Skąd się wzięły kolce jeża?

Jeż jest z tego znany, że na swoim grzbiecie nosi ostre kolce. Skąd się tam wzięły? W odpowiedzi może pomóc opowieść o małym jeżu Wiktorze.

Było to bardzo dawno temu. W czasach, gdy jeże nie miały jeszcze kolców na plecach. Wiktor mieszkał z rodzicami w królewskim ogrodzie, tuż obok królewskiego zamku. Rodzina jeży pomagała ogrodnikowi w jego pracy. Podlewali rośliny, użyźniali ziemię, przeganiali szkodniki. Wszystko po to, by w ogrodzie mogły rosnąć piękne kwiaty, których miłośnikami byli rodzice jeżyka. Mały jeżyk pomagał rodzicom w ogrodzie, jednak nie nazbyt chętnie. Wiktor miał inne zainteresowania. Ciekawiła go praca nadwornego kowala. Często u niego bywał. Pomagał mu jak umiał. Mieszkiem do pieca dmuchał. Kowal z niego rozgrzaną stal wyjmował i młotkiem na kowadle formował. Robił z niej różne rzeczy. Czasami miecz, czasami tarczę, czasami zbroję.

Pewnego razu kowal dostał dziwne zamówienie. Król królowej na jej urodziny chciał podarować kwiaty. Zwykle ścinał je w królewskim ogrodzie. Niestety, po paru dniach więdły i były bezużyteczne. Król postanowił, że chce wręczyć królowej kwiaty ze stali, by zwiędnąć nie mogły. Dlatego bukiet polecił zrobić nie ogrodnikowi, ale kowalowi. Kowal zmartwił się strasznie. Znał się na kuciu stali, wiedział jak zrobić ostrze miecza i twardą zbroję. Jak jednak ze stali zrobić piękne kwiaty? – tego nie wiedział. Z pomocą przyszedł mu Wiktor. Z królewskiego ogrodu przyniósł najładniejszą różę. Zerwał płatek kwiatu i położył na kowadle. Gdy kowal go zobaczył, bez trudu zrobił taki sam z kawałka blachy. Jeżyk, co chwila przynosił nowe płatki, a kowal robił podobne z blachy. Gdy wszystkie miał już zrobione, złożył je w pączek i przykuł do stalowego pręta. Dołożył jeszcze blaszane listki i kwiat był już prawie gotowy. Do zrobienia zostały już tylko kolce. Tutaj kowal był w swoim żywiole. Na kuciu ostrych szpikulców znał się doskonale. Zrobił ich aż nadto. Całą łodygę nimi zapełnił.

Następnego dnia król sprawdzić chciał postępy pracy kowala. Kwiat bardzo mu się spodobał. Wziął różę do ręki i ukuł się boleśnie w palec. Nakazał usunąć wszystkie kolce. Kowal był niepocieszony, jednak polecenie wykonał. Przygotował bukiet stalowych róż, wszystkie były bez kolców. Król odebrał bukiet, a kolce zostawił. Kowal długo się zastanawiał, co ma zrobić z kolcami. Jednak żadnego pomysłu nie znalazł. By nikt nimi się nie skaleczył, ich ostrza powbijał w kawałek deski i powiesił na ścianie. Pewnie wisiałyby tam do dzisiaj, gdyby nie jeżyk. Pewnego razu, gdy wracał od kowala do domu zauważył biednych ludzi, którzy chcieli zamówić u stolarza szafę. Nie mieli jednak pieniędzy i stolarz zamówienia nie przyjął. Wiktor zaproponował im, by wzięli deskę z kolcami od kowala. Będą mogli na niej wieszać swoje ubrania. Tak też się stało. Kowal chętnie oddał deskę z kolcami i był zadowolony, że jego praca nie poszła na marne. Wkrótce jednak inni ludzie zaczęli się do niego się schodzić. Też chcieli deseczki z kolcami. Kowal nie zajmował się meblami, odesłał ich do stolarza. Posłał do niego również jeża z nowymi kolcami, by ten mógł je do deseczek wbijać i ludziom pomagać.

Szybko się okazało, że deseczki z kolcami cieszyły się dużym powodzeniem w całym królestwie. Stolarz miał pełne ręce roboty. Zajęty był też kowal, który robił do nich kolce. Zabiegany był też jeż. Kilka razy dziennie brał od kowala kolce, kładł je na plecy i zanosił do stolarza. Ludzie przyzwyczaili się do widoku jeża z kolcami na plecach tak bardzo, że gdy był bez kolców, to go nie rozpoznawali. Przekonali się o tym rodzice Wiktora. Gdy pewnego razu pracowali w ogrodzie, zauważyli ich król i królowa. Przyglądali się im uważnie i nie wiedzieli cóż to za zwierzęta. Zastanawiali się nawet, czy aby nie są to jakieś gryzonie i czy nie należy ich przepędzić. Na szczęście do domu na obiad przyszedł Wiktor. Miał na plecach kolce, które po obiedzie chciał zanieść do solarza. Gdy go ujrzeli, król i królowa od razu wiedzieli, że jest to jeż.

Od tej pory wszystkie jeże noszą kolce na plecach. Dzięki temu nikt ich ze szkodnikiem nie myli. Bo każdy, czy duży czy mały, gdy zobaczy zwierzaka z kolcami, nazywa go jeżem.

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 09.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026